

Roland Dorjeles

de l'Académie Goncourt

## Niech żyje Wolność! (VIII)

## Złudzenia szczęścia — ułatwiają niewolę

## Sowieckim nędzarzom, pozbawionym radości

Agitatorzy partyjni, dzienniki, fałszywe radiowe przemawiają do robotników sowieckich bez przerwy, że wszystko do nich należy: „Patrz, to twoje piase, twoje statki, twoje fabryki...” W końcu muszą wierzyć i uśmiechać się myśląc, że są bogaci.

Widziałem marynarzy czyszczących okręty, robili to z takim oddaniem, że ich przebiegłość się sprawiło mnie w zdumienie.

— To nasz okręt — powiedzieli mi z dumą — nasz wodny dom, chcemy, żeby był piękny i czysty, my go dalej po godzinach normalnej pracy.

W Francji można by również powiedzieć poborowemu: „Te kosmary to twoja własność”, a kolejarzowi: „Widzisz to twoja lokomotywa”. Spacerującemu po lesie: „Do ciebie należą te gąszcze”. Do mieszkańcy prowincji, który z zachwytem ogląda Louvre: „Ciesz się, piękne obrazy są twoje”. Brzmiałoby to podobnie jak przemówienie agitacyjne w Sowietach, ale nawet największy głupiec nie wzięby tego na serio.



## To jest tak

## CZAS NA PORZĄDKI WIOSENNE

Sprawy oświaty w Polsce pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Wystarczy wziąć jakikolwiek numer pisma, by natknąć się na cały szereg delikatnie mówiąc niewłaściwości z tej dziedziny.

Wojny np. numer świąteczny „ABC”. Przeczytajmy same tytuły: „Rok Antoniewicz nie zerwał na świętą, urządzane tradycje przez Bratniak”. „W powołań represji na uczelniach”. „Unieważnienie zaliczonych już studiów”. „Nowy rodzaj kary na studentów”. „Nadużycia w gimnazjum w Żyrardowie”. „Skandalizacja gospodarki dyr. Dobrowolskiego”. „Zażydzenie szkół w Chełmie Lubelskim”. „2 miesiące bez nauki religii”. „Colloquium nawet w Wielką Sobotę” — oto garść tytułów.

A więc lekceważenie religii katolickiej, popieranie żydów, represje wobec narodowców.

Stanowczo czas na wiosenne porządki!

## Czy jest różnica?

Podwładny sowiecki nie sprzeciga ważnej różnicy między własnością publiczną i swoją własną, pomiędzy skarżami, luksusem i swoimi łachmanami. Obiecuje mu: „Wszystko jest twoje”, i nie mu nie dają. Zapewniają go: „Ty musisz zaczynać” i posłusznie rozkaz wypełnia. I tak jednocześnie jest niewolnikiem i panem. I złudzenie, że jest samodzielnym władcą, ułatwia mu znoszenie niewoli.

Panem? Czego? Niech mi to wytłumacz. Fabryki, w której pracuje? W takim samym stopniu jak zamiatacz z Saint-Lazare jest właścicielem zakładu. Nie więcej.

## Wielka sowiecka „ziobycz”

Mimo to sowiecki niewolnik ma jedną satysfakcję. Nie może więcej uważać się za wyzyskiwanego. Jego pracodawcą jest on sam. Właścicielem jest trust, firma, spółka. To rzeczywiście stanowi wielką sowiecką „ziobycz” — zabito zazdrość. Ale w sposób najohydniejszy, jednym zamachem, ścinając wszystko co nie chciało zmieścić się w reżimie. Ludzkie głowy... Ale teraz wznowia się na nowo i ożywiają jeszcze raz głowy hydry.

## „Trójka” rządzi

Wróćmy do fabryki. Kto nią kieruje? Robotnicy? Nigdy w świecie.

Każde przedsiębiorstwo fabryka, biura, warsztaty, wszystko jest kierowane przez „trójkę” złożoną z dyrektora, sekretarza „Partkomu” i przewodniczącego syndykatu. Kto mianuje dyrektora? Władza centralna: komisariat ludowy przemysłu sprawozdającego jeżeli chodzi o konserwy, przemysł lekkiego, jeżeli chodzi o obuwie. Kto wyznacza sekretarza „Partkomu”? Komórka komunistyczna (około 20 ludzi) zgodnie z wolą komitetu centralnego. Jeżeli chodzi o przewodniczącego syndykatu, wybieranego większością głosów robotników wybór jest również fikcją. Kandydaturę jego przeciwstawia partia.

Dyrektor — powtarzam — zarabia 10 lub 20 razy więcej niż robotnicy, nie mówiąc o różnego rodzaju „dochodach ubocznych”, wytwornych apartamentach, samochodach i t. p.

Sekretarz „Partkomu” ma jedno zadanie — śledzić dyrektora,

ponieważ w tym kraju biurokratów zaufanie nie istnieje. Wreszcie przewodniczący syndykatu, który jest bezpośrednim przedstawicielem robotników, ma powierzone tylko drobne sprawy organizacyjne wewnętrznej i władza jego ogranicza się do podpisywania bonów dla domów wypoczynkowych sanatoriów i plaż.

## Błąd — przestępstwem, łagodność — zbrodnią

Nie trzeba jednak łudzić się, że te funkcje o ograniczonym zakresie nie wymagają żadnej odpowiedzialności.

Błąd staje się szybko przestępstwem — łagodność wobec podwładnych — zbrodnią. Tak na przykład kierownik biura Ubezpieczeń Społecznych w Kijowie pozwolił sobie na przyznanie kilku urlopów wakacyjnych swoim najbliższym, po czym uławił wyjazd do sanatorium kilku chorym, którym brakowało protekcji. Postąpił źle? Nieprawdaż? Sekundo, wali mu w tym przestępstwie kierownik wydziału finansowego i kierownik wydziału higieny. Wobec tego okazano ich na rozstrzelanie. Tak — po prostu na rozstrzelanie.

Ta bezlitosna sprawiedliwość nie dziwi mnie — taki jest los rewolucji, że rodzą się rozpasy, a w końcu przybierają szatę enoty.

Ala muszę stwierdzić, że ta bezlitosna sprawiedliwość jest równie bezwzględna dla tych którzy mi powinni się opiekować. Chłop i robotnik, ponoszą zgodnie z prawem kary, z chwilą, gdy ośmielią się dyskutować jakis rozkaz. Karę tym większą, jeżeli w tej dy-

kusji złożył narzędzia pracy. W innych krajach Europy robotnik w nagłym przystępie gniewu może rzucić swoimi narzędziami w twarz majstra, albo bezczynnemu złożyć ręce. W ZSRR skrzyżdowa, nie ramię rozciągnąłby mu natychmiast dwaj policjanci.

## „Sabotaż planu” — uniwersalna „zbrodnia”

Nie ma tygodnia gdzieby pod pretekstem „sabotażu planu” albo wystąpienia „anty-stachanowskich” nie wywołano całymi masami robotników zesłanych w tundry do warsztatów transsyberyjskich albo do kanału Moskwa — Wołga „Sabotaż” to termin, który używa się często.

Jeżeli by spróbowano regime sowiecki zastosować we Francji, wybuchłby tego samego „dnia strajk generalny. Niech nikt nie usiłuje mi zaprzeczyć, wystarczy, żebyśmy otworzyli konstytucję, art. 113: „obywatele ZSRR mają prawo do pracy, prawo do otrzymywania pewnego zajęcia z wynagrodzeniem za pracę według jej jakości i ilości”.

Dla tych, którzy umieją czytać między wierszami oznacza to, że Republika Proletariacka formalnie potępia program socjalistycznych organizacji innych krajów. Jeżeli robotnicy strajkują, okupują fabryki to dlatego, aby otrzymać umowę zbiorową z ustaleniem minimalnej płacy bez ustalania wydajności pracy. Prawo sowieckie mówi inaczej: „Praca na akord, przymusowa produktywność”.

Robotnik wyzyskiwany jest więcej w Rosji sowieckiej niż w innych krajach. Tak zdecydował swoim dekretem sam Stalin.

## Energii marnować nie wolno

## Trzeba radykalnie usunąć kapitalizm

### i żerujących na nim durniów z rad nadzorczych

(k) Sprawa nadmiernych apetytów „Lewiatana” jest jeszcze ciągle tematem rozważań prasowych. Zajmuje się nim może najintensywniej prasa rządowa. „Gazeta Polska” tak pisze:

Popatrzcie mili czytelnicy na szpalty niektórych gazet warszawskich, słychać z dobrego tonu, wielbiących dobre obyczaje, rozważających wszystkie zagadnienia zarówno światowe jak i krajowe, z godnym podziwem, — czasem nieco starsze wiekiem nawet umiarem, — unikających, jak grzechu śmier-

telnego ostrzejszych słów i zwrotów. Wzory wręcz budujące i godne naśladowania. Ale tak dzieje się tylko dopóki nie wchodzi w grę interesy materialne dysponentów tych poważnych organów. Dopóki nie brzęknie złołtwa. Przepadają wtedy, zmieniają się obyczaje: gwałt, rwetes, brutalne awantury pod adresem reprezentantów odmiennego poglądu, bezceremonialne fałszowanie ich zdania, podsuszanie haniebnych intencji, niepostrzeżenie na uliczną demagogię.

## Dostojni durnie z rad nadzorczych

„Gazecie Polskiej” wtóruje „Kurier Poranny”, który tak charakteryzuje „dostojnych durniów” zasiadających w radach nadzorczych:

Mam na myśli fakty, które muszą być usunięte w każdym razie z naszego życia. Spoglądamy przede wszystkim jedną warstwę tych faktów, które można usunąć prostym rozporządzeniem, gdyż nie należą do istoty żadnego ustroju gospodarczego. Są tylko mechanicznie związane z kapitalizmem, powstały ze złego obyczaju i chciwości, są natury moralnej, nie gospodarczej. Mam na myśli otrzymanie, niestety u nas dziedziczenie wszelkiej postaci synekury. Nawoływanie do surowego życia słyszymy już od dawna, ale trzeba powiedzieć otwarcie, że jest ono zbyt nikłe, że to co zbrojono, to bardzo mało, prawie nic. A to stosunkowo najłatwiej zdobyć się na radykalizm. Ścinając mechanicznie dochody wszystkich nierobów kapitalizmu, dostojnych durniów, zasiadających w radach nadzorczych, wszystkich tych panów pobierających niesłychane wynagrodzenia za „pracę” zasiadania w jakiejś tam komisji, która zbiera się kilka razy do roku — to wszystko da się „załatwić” jednym uderzeniem ostrą nożem. I to trzeba zrobić koniecznie i zaraz.

Tak więc organy rządowe zaczęły najpierw rozumieć rolę różnych nierobów kapitalizmu. Mniejmy nadzieję, że niedługo zrozumieją szkodliwą rolę samego kapitalizmu. Taką ewolucję umysłową uważamy za bardzo pożyteczną, zwłaszcza, gdy po słowach następują czyny, do których wzywa „Kurier Poranny”.

## Wiwat na cześć „folksfrontu”

Drugim tematem rozważań

## Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

- 1) „ABC” jest niezależnym piśmie narodowym,
- 2) „ABC” walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią.
- 3) „ABC” liczy w swoim zespole redakcyjnym czterech b. więźniów Berez, S. p. Henryk Rossmann był piątym b. więźniem Berez, który współpracował z redakcją „ABC”. Dziś go nie stało.
- 4) „ABC” będąc organem ruchu narodowo-radykalnego,

walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.

5) „ABC” jest pierwszym piśmie w Polsce, które wypowiedziało bezwzględna walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) „ABC” głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

## Ulgi inwestycyjne dla Kresów Wschodnich

Min. skarbu wydało okólnik w sprawie ulg inwestycyjnych na obszarze woj. wschodnich.

Ulgę te, przyznane zostały w podatku dochodowym dla tych przedsiębiorstw i osób, które zajął na obszarze woj. wschodnich (nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wolińskiego, oraz powiatów białostockiego, grodzieńskiego, sokólskiego, wołkowskiego, w woj. białostockim) nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, żegluga śródlądowa, chłodnie, lub elektrownie, bądź też przeprowadzą ulepszenia w gospodarstwach rolnych, a mianowicie wznoszenie nowych budynków gospodarczych, nabycie nowych maszyn rolniczych, przeprowadzenie melioracji terenowych, oraz zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Ulgę te przeznaczono są też dla tych, którzy powiększą, lub ulepszą istniejące już przedsiębiorstwa. Ulgę te przeznaczono zostały dla tych inwestycji, które zostaną dokonane do dnia 31 grudnia 1939 r., przy czym ulgi te stosowane będą na wniosek osoby uprawnionej, złożony w zeznaniu o dochodzie podatkowym przy dołączeniu zestawienia dokonanych inwestycji, oraz ich kosztów.

W okólniku wyjaśnione zostało, że ulgi przysługują osobom fizycznym i prawnym mającym miejsce zamieszkania, lub siedzibę na całym terenie państwa, jedynie przedsiębiorstwa, lub gospodarstwa, w których przeprowadzono inwestycje korzystające z ulg muszą się znajdować na obszarze ziem wschodnich.

Koszty inwestycji, odpowiadających przewidzianym warunkom, powinny być potrącone od podlegającego podatki ogólnego dochodu osoby prawnej, a nie dochodu osiągniętego przez te osoby wyłącznie z

przedsiębiorstwa, lub gospodarstwa, w których inwestycje zostały przeprowadzone.

Dokonanie inwestycji na kredyt nie stoi na przeszkodzie w przyznaniu ulgi.

Potrącenie z dochodu nakładów inwestycyjnych pozostaje bez wpływu na amortyzację tych zakładów, która winna być przeprowadzona przez księgi, oraz potrącona przy wymiarze podatku w trybie normalnym.

Za budynki przemysłowe, lub gospodarstwa uważać należy wszelkie budynki służące celom danego przedsiębiorstwa, lub gospodarstwa, z wyjątkiem budynków mieszkalnych.

Za melioracje terenowe w gospodarstwach rolnych uważane być mają specjalne nakłady, których zadaniem jest podniesienie użytków rolnych, a mianowicie odwodnienie gruntów ornych, łąk, bagien, nieużytków, obniżenie poziomu jezior wraz z urządzeniami technicznymi (sieci drenów), rowy otwarte, mosty, śluzy (młyny, zastawki, przepusty rowów itp.), nawodnienie wraz z urządzeniami technicznymi gruntów ornych i łąk dla celów irygacji bagien i nieużytków dla zakładów stawów rybnych, urządzeń wód i innych technicznych budowli, wreszcie budowa dróg, dojazdów, kanałów itp.

Jako maszyny nowe przyjmować należy wyłącznie maszyny nowonabyte i dotychczas nieużywane. Nie mogą być uznane jako nowe, maszyny używane, chociażby nawet przystosowane ich do użytku w danym przedsiębiorstwie wymagało poniesienia stosunkowo znacznych nakładów.

Wreszcie przez koszty rozszerzenia lub ulepszenia urządzeń istniejących rozumieć należy nakłady, dzięki którym przedsiębiorstwo uzyskuje większą wydajność lub lepsze funkcjonowanie urządzeń.

## Kolce bez róż

## O JEDNĄ MNIEJ

Prasa, z Nalewek radośnie donosi, że „Rosjanin” Sak pojmie za połowicę żydówkę z Muranowa.

Szkoda, że nie pięć i nie wywiezie, wszystkich do Bolszewi.

## Redukcje

## w Centropapierze

W związku z powziętą ostatnio uchwałą o likwidacji kartelu fabryk papierniczych, otrzymał ma w przyszłym miesiącu wypowiedzenia personel biur „Centropapieru”. „Centropapier” zatrudniał około 80 pracowników umysłowych. Część redukowanych urzędników otrzyma inne posady w fabrykach papierniczych.

## Zamknięcie

## Zw. Zaw. Pielęgniarzy

LWÓW, 29. 3. Władze administracyjne opieczętowały w dniu dzisiejszym 4-ty z kolei lokal związku zawodowego, a mianowicie — Zw. Zaw. Pielęgniarzy. Opieczętowanie lokalu nastąpiło z powodu działalności sprzecznych z prawem i statutem Związku.

## W KUTNIE

zaprenumerować „ABC” można u P. E. Lewandowskiego (Kłosek gazetowy)

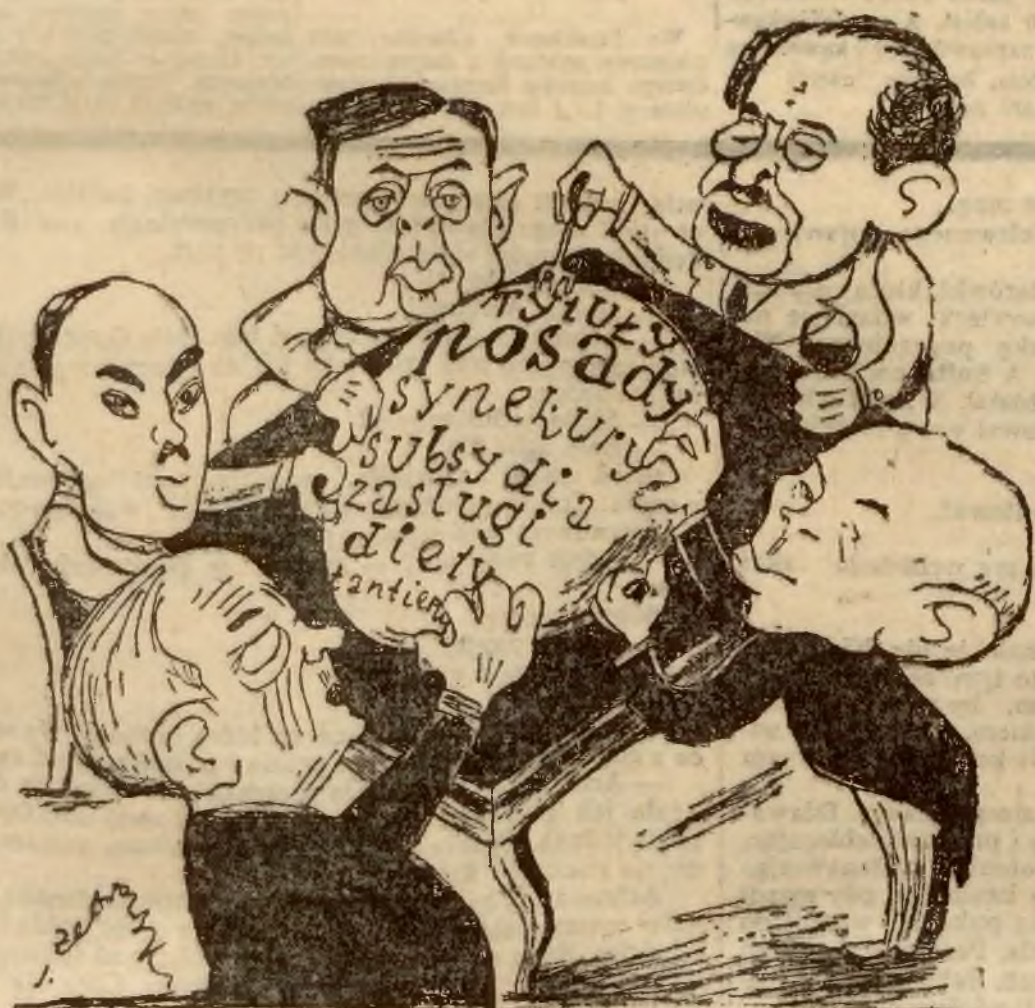
sne spojrzenie na naszą rzeczywistość, na perspektywy naszej przyszłości? Następnie p. Strzelecki formuluje te punkty programowe, które łączą wszystkich Polaków i pisze:

Sądzimy, że przytoczone wyżej zasady są wyrazem dążeń i prawdy wewnętrznej i brzmienia większości Polaków, uwikłanych dziś w walkach i sporach wewnętrznych.

Całe zagadnienie polega na tym byśmy nie sprostężyli zbyt późno, że trwając w dzisiejszym chaosie i rozbiad marnujemy bezmiar energii narodu, mijamy się z naszą prawdą wewnętrzną i oddajemy chwilę odrodzenia narodu polskiego.

Energii narodowej marnować nie wolno.

## Jak dzielono się jałkiem?



Od lewej: Świtalski, W. Jędrzejewicz, Kaden, Bandrowski, Kozłowski, J. Jędrzejewicz.